

AUDYCJA NR 1

Kim są aniołowie? Pismo Święte pełne jest ich dyskretnej obecności. Począwszy od pierwszych stron Księgi Rodzaju, gdzie strzegą powrotnej drogi do utraconego Raju (zob. Rdz 3, 24), aż po ostatnie strony Apokalipsy św. Jana, gdzie wraz z Bogiem i świętymi zamieszkują Niebieskie Jeruzalem (zob. Ap 21, 1-27nn.), towarzyszą oni człowiekowi w jego wędrówce do domu Ojca. Anioł Pana ocala Hagar – matkę Izmaela (zob. Rdz 21, 14-21) i wyprowadza lud wybrany z Egiptu (zob. Wj 14, 19). Aniołowie pod postacią mężczyzn odwiedzają Abrahama (zob. Rdz 18, 1-8nn.) i ratują Lota wraz z całą jego rodziną z Sodomy (zob. Rdz 19, 1-29). Archanioł Rafał opiekuje się młodym Tobiaszem (zob. Tb 5, 1-22nn.) a Gabriel zwiastuje Zachariaszowi narodzenie Jana Chrzciciela (zob. Łk 1, 3-25), i Maryi – narodzenie Jezusa (zob. Łk 1, 26-38). Anioł przemawia we śnie do Józefa (zob. Mt 1, 18-25) i wyprowadza Piotra z więzienia (zob. Dz 12, 5-17). Aniołowie obecni są przy narodzinach i zmartwychwstaniu Syna Bożego (zob. Łk 2, 8-20; 24, 1-11), towarzyszą świętym – Franciszce Rzymiance, Ignacemu z Loyoli, Gemmie Galgani, ojcu Pio i wielu innym, w ich codziennym życiu. To tylko kilka przykładów ich fascynującej i tajemniczej obecności.

Poruszyły mnie kiedyś bardzo słowa sześciolatniej Anny, które w niepozornej książce o jej życiu zapisał jej opiekun, o imieniu Fynn. Otóż Anna tak opisała różnicę między człowiekiem a aniołem: „*Jeśli chcesz znać różnicę między człowiekiem a aniołem, powiem ci. Anioł może łatwo znaleźć się w środku, a człowiek nie. Każdy kawałek anioła jest w środku a każdy kawałek człowieka nie jest i większość człowieka jest na zewnątrz*”.¹ Chociaż słowom tym daleko od teologicznej poprawności, to jednak kryją w sobie niezwykle intuicję. Anna zginęła w nieszczęśliwym wypadku około 1937 roku, mając niecałe osiem lat. Siedemnaście wieków wcześniej, jeden z najwybitniejszych chrześcijańskich autorów, Orygenes, rozwijał naukę o „wewnętrznych zmysłach”, która stała się później rdzeniem całej chrześcijańskiej teologii mistycznej. Owe zmysły wewnętrzne są, zdaniem Orygenesusa, swego rodzaju wewnętrznym *nastrojeniem na Boga*, szczególnym sensorium, które uaktywnia się w człowieku pod wpływem działania Bożej łaski, jako powszechnie mu udzielany warunek możliwości poznania Boga. Jeżeli tak jest rzeczywiście to genialna i niezwykle trafna okazuje się intuicja małej Anny: aby mieć ogląd tej duchowej rzeczywistości Boga i jego aniołów, w której On sam udziela się człowiekowi, trzeba być „bardziej wewnątrz”, tymczasem ludzie zazwyczaj są „na zewnątrz”. Z tego też powodu, w encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II pisał: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”.² I właśnie w tym duchu swoją naukę o aniołach budował jeden z największych twórców chrześcijańskiej angelologii, czyli nauki o aniołach – św. Tomasz. Z Akwinu – zwany z tego powodu Doktorem Anielskim. Nie zajmował się on problemem istnienia aniołów, ale przyjmował je aktem wiary jako fakt stwierdzony dostatecznie przez Objawienie: Pismo Św. i Tradycję Kościoła. I trzeba przyznać, że nie jest to przesłanka słaba. Już bowiem około roku 300, w tzw. „Wyznaniu wiary Euzebiusza z Cezarei” można znaleźć następujące stwierdzenie na temat istnienia jakiegoś powiązanego z Bogiem, duchowego świata: „*Wierzymy w jednego Boga Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela wszystkiego, co widzialne i niewidzialne*”.³ Stwierdzenie to powtarza również Sobór Nicejski (325 r.) i jest ono potem wielokrotnie przytaczane w różnego rodzaju wyznaniach i symbolach wiary.

¹ Fynn, *Notatki Anny*, tłum. Magdalena Ciszewska, Poznań 1995, s.38.

² Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Pallotinum 1998, s.3.

³ *Breviarium fidei*, opr. Stanisław Głowa SI, Ignacy Bieda SI, Poznań 1998, IX, 6.

AUDYCJA NR 2

Wśród wczesnych wypowiedzi Kościoła na temat istnienia aniołów, ważne miejsce zajmuje Symbol Nicejski, który podaje: „Wierzymy w jednego Boga Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych i w jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, (...) przez którego uczynione zostały wszystkie rzeczy tak w niebie, jak i na ziemi”.⁴ O tym, że przez owe „rzeczy niewidzialne” należy rozumieć także aniołów, świadczy wyznanie wiary Kościoła z Ancyry (ok. 372 r.), który, powołując się na fragment z listu św. Pawła do Kolosan, głosi: „Rzeczy widzialne i niewidzialne: trony, panowania, zwierzchności, władze (Kol 1, 16) wszystko to zostało stworzone przez Nie (tj. Słowo) i dla Niego”.⁵ „Trony (...) Władze” należy tutaj rozumieć (jak to później zresztą odczytuje Pseudo-Dionizy Areopagita – jeden z twórców chrześcijańskiej angelologii) jako hierarchię bytów anielskich. Nazwy te w tradycji Biblijnej oznaczały bowiem różne rodzaje istot duchowych. Najważniejsze jednak orzeczenie Kościoła na temat istnienia aniołów pochodzi z 1215 roku. Wtedy to, podczas Soboru Laterańskiego IV Kościół jasno i precyzyjnie, w formie dogmatu wiary, formułuje następujące twierdzenie: „**[Ten jeden Bóg] wszechmocną swoją potęgą równocześnie, od początku czasu, utworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń: istoty duchowe i materialne, to znaczy aniołów i świat, a na koniec [naturę] ludzką, jakby łączącą te dwa światy, złożoną z duszy i ciała**”.⁶ To orzeczenie Soboru Laterańskiego IV powtarza także Sobór Watykański I (1870 r.).

Wiążą się z tym niezwykle doniosłe konsekwencje. Jeżeli bowiem Kościół angażuje cały swój autorytet, aby, poprzez Sobór lub Papieża, w sposób bezdyskusyjny wypowiedzieć się w danej kwestii, to owo soborowe orzeczenie o istnieniu aniołów zyskuje rangę dogmatu wiary, i zaprzeczanie mu, jest uznawane jako błąd przeciw wierze. W ten sposób Kościół, stawiając na szali cały swój autorytet stwierdza uroczyście, że dostępny naszemu oglądowi zmysłowemu świat, stanowi tylko pewien wycinek dużo bogatszej i wspanialszej rzeczywistości. Być może więc, gdybyśmy posiadali nieco inaczej skonstruowany aparat poznawczy, moglibyśmy dostrzec tu i teraz, pośród nas obecność innego, duchowego świata, daleko piękniejszego i bardziej prawdziwego niż ten dostępny ludzkim zmysłom, dlatego że nieprzemijającego. Być może właśnie to miał na myśli św. Paweł mówiąc: „Bo w rzeczywistości jest On [Bóg] niedaleko nas. Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 27-28). Jeżeli tak to również szczególnego znaczenia nabierają słowa Jezusa z Ewangelii: „Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: « Oto tu jest » albo: « Tam ». Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17, 20-21). Z tego też powodu, wielki chrześcijański myśliciel, św. Tomasz z Akwinu w swoim nauczaniu o aniołach nie pyta o to, czy aniołowie istnieją, ale raczej *jak* istnieją. Z tego też powodu, z właściwym sobie uporządkowaniem i metodologiczną konsekwencją pisze w swojej „Sumie teologicznej”: „Jeśli chodzi o aniołów, trzeba omówić: pierwsze to, co dotyczy ich jestestwa; drugie to, co dotyczy ich myśli; trzecie to, co dotyczy ich stwarzania”.⁷ Ta refleksja dopełniona zostanie analizą anielskiej hierarchii, mowy aniołów i problemu ich działania. Na początku jednak św. Tomasz stawia pytanie o naturę aniołów. Pytanie to będziemy musieli następnym razem postawić sobie także i my, chcąc bliżej dotknąć i zrozumieć ów fascynujący, tajemniczy świat czystych duchów dyskretnie obecny pośród nas.

⁴ Tamże, IX, 7.

⁵ Cyt. za: o. Pius Bełch, *Objaśnienia tłumacza*, w: św. Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna”, t.4, Londyn 1975, s.232.

⁶ *Breviarium fidei*, dz.cyt., IX, 29.

⁷ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz.cyt., 50.